№. 3. w Piątek dnia 4. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 1. Stycznia. — Jeszcze nie ukończono sporu o pretensye Prus do Bawaryi za daną pomoc w uśmierzeniu powstania w Pfalcu. Bawaryi należy się od Prus z dochodów cła 600,000; Prusy roszczą sobie za interwencyą 300,000 talarów. Prusy wręczyły Rothschildowi, za którego pośrednictwem dotąd zazwyczaj Bawaryi wypłacano, dopiero 300,000 tal. a resztę zatrzymały. Bawarya utrzymuje, że Prusy spowodował do interwencyi interes nieczysto-bawarski, ale własny albo przynajmniéj całych Niemiec. Zresztą, czy służy tu prawo kompenzacyi?

Frankfurt n. Men., 30. Grudnia. — Organizacya biur tymczasowéj komissyi związku niemieckiego wciąż się odbywa. We wszystkich biurach wyższe urzędy porówno obsadzają austryackimi i pruskimi urzędnikami. — Naczelnikiem sekretariatu jeneralnego komissyi jest austryacki radca legacyjny Brenner. — Różne ministerstwa nienazywają się ministerstwami rzeszy niemieckiéj, lecz po prostu ministerstwami. Naczelne dowództwo nad rozmaitém wojskiem we Frankfurcie mieć będzie jenerał major austryacki Mainoni. Prusacy stoją w liczbie 3000 żołnierzy w Höchst, o 3 mile od Frankfurtu.

Francya.

Paryż, d. 29. Grudnia. — Ludwik Napoleon zapytał na piśmie prezesa zgromadzenia narodowego, Dupina, kiedy reprezentanci powinszują mu nowego roku? Dupin schował list do kieszeni i nie zapytał zgromadzenia, nie chcąc wywodzić sporu etykietalnego. Monitor zaś dzisiejszy donosi, że prezydent przyjmować będzie członków zgromadzenia narodowego w dniu 31. Grudnia o wpół do dziewiątéj wieczorem.

Wczoraj był prezydent w teatrze Porte St. Martin, gdzie pani Weiss popisywała się z młodemi baletnikami. Są to dzieci od 6 do 14 roku dobrze w tańcach wyćwiczone.

Według okólnika ministra spraw wewnętrznych do prefektów ma być prawo przeciw rozgłaszającym fałszywe wiadomości nie tylko przez pisma, ale i ustnie, zastósowane.

Pomiędzy lordem Normanby a ministrem spraw zewnętrznych odbywają się częste konferencye, które ściągają się do spraw rosyjsko-tureckich i austryacko-pruskich.

W kołach politycznych obiega pogłoska, że prezydent znów myśli o zamianowaniu nowych ministrów, chciałby z nich mieć należących do lewéj strony i podsuwają mu zdanie, które miał wyrzec, że czas oporu przeciw namiętnościom rewolucyjnym już przeszedł, i że potrzeba teraz rozpocząć reformy. Sądzą jednak, że to są próżne słowa, bo dotąd prezydent ani jednym czynem nie okazał skłonności liberalnych, tylko zmierzał do osobistych widoków. Są to, jak zwykle, targowania się o coś z prawą stroną.

Z Belgii i Holandyi mnóstwo przybywa od niejakiego czasu dezerterów do północnych departamentów francuzkich, zkąd ich wysyłają do Algieryi, do legii zagranicznéj.

Wczoraj wieczorem aresztowała policya w Paryżu byłego deputowanego austryackiego Dra Riegera z Pragi, który żył sobie spokojnie od pewnego czasu we Francyi. Był właśnie na wieczerzy w pewnym hotelu, kiedy policya po niego przyszła. Niewiadomo co było powodem tego postępowania z Riegerem, domyślają się tylko, że chodzi tu o wydalenie go z Francyi.

Wieczorem na balu w hotel de Ville, prezydent rzpltéj wznosząc toast, wyraził się, że trzy dziś są najwyższe władze narodowe. Władza wykonawcza, władza prawodawcza, i lud (le peuple). — Monitor urzędowy opuścił ten ostatni wyraz i dwie tylko wykazał władze. A w odpowiedzi pana Berger prefekta departamentu Sekwany i Paryża, wyrażającego się, że France republicaine (Francya republikańska) zdumiewa się itd. — tenże Monitor opuścił wyraz republicaine i dziś za ten fałsz, pociągniętym jest do odpowiedzialności sądowéj redaktor naczelny z 18tu redaktorami stenografowemi zaprzysięgłymi.

Z powodu nowego prawa o nauczycielach oddanych pod arbitralność prefektów przez izbę, tak mówi dziennik la Republique: »Spieszcie się obskuranci i wstecznicy wypędzać masami tych niebezpiecznych oświecicieli ludu, tych żarliwych apostołów demokracyi po wsiach. — Poniżajcie ich w prawodawstwie waszém; piętnujcie ich jako nieprzyjaciół społeczeństwa, wypędzajcie ich z gminy, poświęcćie ich zemście klerykalnéj i monarchicznéj, nadajcie 86 prokonsulom prawo życia i śmierci nad nimi. — Stało się! w kilku godzinach wydacie prawo wasze Drakoniczne, a prefekci już je wykonywają z nieubłaganą surowością, połowa nauczycieli już zniesiona z urzędu, a druga połowa widząc miecz Damoklesa zawieszony nad głowami swojémi, ulękniona uczyni co będziecie chcieli, i nie długo w całéj Francyi w miejsce wolnego narodowego wychowania wstąpi durzenie i ociemnianie ludu. Nic nie potrafi rozbroić ani zmiękczyć wykonawców tego prawa, mającego stanowić wasze bezpieczeństwo publiczne, ani łzy i błagania ofiar, ani reklamacye i protestacye władz miejscowych i poczciwych obywateli. Co was obchodzi, że 40,000 nauczycieli z żonami i dziećmi zostanie bez chleba, oddani nędzy i rozpaczy! Co was obchodzi, że cała ludność oburzy się na waszą niesprawiedliwość i znienawidzi sobie prefekta, który na mocy tajemnych denuncyacyi wypędza nauczycieli z ich posad. — Wasze zamiary i wasze życzenia spełniły się, nieubłagani nieprzyjaciele światła! Znikli nauczyciele świeccy; wyprawiliście z nich Hekatombę, prawdziwą rzeź St. Bartłomieja; a po szkołach elementarnych uwijają się tylko zwolennicy wasi, tudzież księża i zakonnicy i nauczają dzieci ludu francuskiego, jak znosić niewolę. I wy myślicie, żeście dopięli celu, żeście wygnali nowe idee i wrócili nam wieki średnie? Wara! oto rewolucya dru zgoce te kajdany, któremi chcieliście spętać jéj członki, powstaje z pośród ruin i zwalisk wolności, w których ją zagrzebać myśleliście. Biada wam! będzie to gwałtowniejsza rewolucya, niż kiedy i wymiecie was orkanem swoim, jako wiatr wymiatał kurzawę, co wśród ciszy na drogach zalegała.« — Rzeczywiście patrząc się na tę gwałtowną dzisiejszą reakcyę we Francyi, trzeba się co chwila spodziewać nowéj rewolucyi, bo kiedyż to z taką bezczelnością rząd monarchiczny występował, z jaką dziś rząd republikański występuje.

Czytamy odezwę w dzienniku Liberté wzywającą Francuzów do udziału we wielkiéj licytacyi rozmaitych przedmiotów, która się odbyć ma na korzyść Polaków od 20. do 31. Grudnia w hotelu Lambert.

Odezwa ta powiada: »Ostatnie rewolucye sprowadziły do Francyi nową emigracyą polską i zwiększyły nędzę dawnéj emigracyi, któréj rząd po największéj części posiłków już nie wypłaca. Spodziewamy się, że publiczność francuzka będzie chciała zaprotestować przeciwko tak niegodziwemu postępowaniu dwóch gabinetów wybrańca 10. Grudnia, względem braci naszych Polaków, i że się licytacyą zajmie dobrowolnych i pięknych przedmiotów, aby przyjść w pomoc tym, którzy cierpią niedostatek albo złożeni są chorobą.«

Anglia.

Londyn, dn. 28. Grudnia. — Dzierżawcy, mianowicie irlandscy, zaczynają teraz przewidywać, iż interes ich nie jest wcale wspólny z interesem właścicieli gruntowych, jakby to oni w nich w mówić chcieli w celu pozyskania ich dla celów protekcyonizmu. Kiedy magnaci rozumieli, że już utrzymują się jako zwycięzcy przy obszarach ziemi irlandskiéj, łączą się naraz dzierżawcy z wszelkim namysłem, i uchwalają postanowienia, które owym wstecznym panom w sposób nieprzyjemny oczy otwierają. W Ulster zgromadziła się znaczna liczba dzierżawców i robotników, gdzie zdanie następujące z wielką radością przyjęte zostało: »teraźniejszy ruch protekcionistów w Irlandyi jest pokuszeniem się posiedzicieli ziemskich ku zamydleniu ócz dzierżawcom, i aby ich mamidłami w błąd w prowadzić. Wolny handel i słuszne renty powinny zawsze mieć pierwszeństwo przed opieką celną i wysokiemi rentami, Przez powrót do protekcyi żadna klasa

rzeczywiście zyskać nie może.« Na témże samém zgromadzeniu żądali dzierzawcy jednogłośnie: 1) ogólnego zniżenia rent; 2) gwarancyi dla przeprowadzenie ulepszeń kraju; 3) nowéj taksy ziemi przez komissyą państwa; 4) ogłoszenia legalności prawa dzierzawców w Ulster i innych częściach kraju. Uradzono petycyą w tym duchu dla przedłożenia jéj izbie niższéj. Przytoczone tutaj niedogodności są tak wyraźne, poczynione żądania tak słuszne, iż właściciele gruntów moralnie zmuszeni są, zwrócić na nie uwagę swoją; — lubo od wieków do pewnego szlacheckiego uporu są wezwyczajeni.

W ł o c h y.

Według listu zamieszczonego w Constitutionellu podobno papież dopiero dnia 8. Stycznia do Rzymu powróci, lubo rozmaite przygotowania, jakie w stolicy poczyniono, rychléj go się spodziewać kazały. Pokoje w pałacu konsulty, dawniéj przez kardynała Lambruschini zamieszkiwane, wyprzątniono także i urządzono na przyjęcie jakiegoś znakomitego gościa. Znakomici dygnitarze kościoła, którzy od tak dawna stolicę chrześciaństwa opuścili, zwolna wszyscy się już prawie znaleźli. Do dziennika des Debats piszą o wrażeniu, jakie uchwała komissyi rządowéj we względzie banku rzymskiego sprawiła, jak następuje: »komissya trzech kardynałów zadekretowała obwieszczeniem z dnia 14. Grudnia likwidacyą banku rzymskiego; obejmuje ona gwarancyą not w obiegu będących, które mają być wymienione na papiery papieskie, i zapowiada, że w krótce urządzonym będzie zakład podobny pod kierunkiem najwyższym rządu. Ogół ludności przyjął rozporządzenie to dosyć dobrze, gdyż niepociąga ono za sobą straty żadnéj w handlu, albowiem noty bankowe wymienione zostaną na papiery papieskie tejże saméj wartości. Lecz z akcionariuszami rzecz się ma wcale inaczéj. Są to w ogólności książęta lub bogaci dóbr posiedziciele i do rzeczypospolitéj bardzo mało przychylni. Podczas pożyczki przymusowéj wiele oni już ucierpieli i wiele przez ogień lub miecz republikański wille swoje utraciło; niemoże być zatem dla nich rzeczą przyjemną, iż teraz znów rozporządzeniem z 14. Grudnia po drugi lub trzeci raz do kieszeni ich apelują. Żalą się oni zatem publicznie, że reklamacye ich przez komissyą kwirinału nie zostały uwzględnione, i z powodu tego wysłali do Portici księcia Rospigliosi i księcia Odescalchi. Czy papież środek ów zmieni? Nie jest to rzeczą niepodobną. Naprzód mówią bowiem, że rozporządzenie to wyszło bez jego wiedzy; powtóre, że zdania tego sekretarz państwa niepochwalał; lecz z drugiéj strony utrzymują znowu, że komisya trzech kardynałów odgrażała podaniem się do dymissyi, w razie tym, jeżeliby papież rozporządzenie ich niepotwierdził. Z powodu tego znów zdaje się prawdopodobnem, że Pius IX. nieuwzględni przedstawienia akcyonariuszów. W ostatnim przypadku mówią o postanowieniu wyjątkowem na korzyść akcyonariuszów francuzkich.« — W tych dniach ma 20 i 61 pułk liniowy francuzki Rzym opuścić i udać się do Civitavecchii, tam wsieść na okręty, i ten popłynie do Francyi a tamten do Algieru. W Civitavecchii czekają już od kilku dni dwie parowe fregaty francuzkie w pogotowiu dla zabrania wojska na pokład. Przez wyprowadzenie tych dwóch pułków, z którémi zarazem cho rzy i rekonwalescenci francuzcy się zabiorą, zmniejszy się korpus wojska francuzkiego we Włoszech o 5000 żołnierzy.

A u s t r y a.

Wiedeń, 30. Grudnia. — Według §. 83. konstytucyi z dnia 4. Marca miały być ogłoszone ustawy prowincialne jeszcze w roku 1849. Teraz kiedy już na progu stanęliśmy nowego roku powiadają, że cesarz potwierdził wypracowaną ogólną ustawę dla prowincyi, która w tym jeszcze roku ma być ogłoszoną. Ta ogólna ustawa zawiera rys głównych zasad, które we wszystkich ustawach prowincyalnych mają się powtarzać i służyć za podstawę ustawom, które dla każdéj prowincyi mają być szczegółowo wypracowane.

Wykaz finansowy na trzeci kwartał roku administracyjnego 1849. niemiłe uczynił wrażenie, ponieważ z tego się okazuje, iż deficit w 3 ostatnich miesiącach tyle wynosi, co w sześciu dawniejszych, to jest przeszło 45 milionów złotych reńskich. Taka summa figurie w budżecie ćwierćrocznym dla wojska.

Były minister Schwarzer, który jest utajonym redaktorem Wanderera, niechciał po kilka razy ofiarowanego sobie urzędu konsula jeneralnego na wschodzie przyjąć. Ministerstwo wie dobrze, że Schwarzer podczas krótkiego swego urzędowania jako minister robót publicznych, doskonale się poinformował względem planów reakcyi i dla tego mu teraz szkodzi swémi artykułami, chciałoby go więc grzecznie z Wiednia oddalić, ale Schwarzer tak tanim sposobem nie da się wykwitować i jak każdy Austryak targuje się zapośrednictwem prassy o wyższe umieszczenie.

Niemcy czarnożółci przywykli do przewodniczenia wszystkim plemionom w Austryi, niezmiernie się gniewają na Palackiego, który żąda federacyi różnych plemion, bez przywileju dla Niemców przodowania w rządzie.

Dziennik Daily-News przytacza korespondencyą z Wiednia, która twierdzi, że rząd austryacki odebrał pewne wiadomości z Belgradu o wybuchłem w Serbii powstaniu, którego sprawcą ma być konsul rossyjski Lewkin. Dodają jednak, że ruch ten przedwcześnie został wywołany, i że Austryacy będą go mogli pokonać, zanim się na cały kraj rozszerzy. — Atoli jeżeli rząd austryacki liczy na Kroatów, którymi Serbów pokonać myśli, myli się bardzo. Kroaci dziś nienawidzą rządów austryackich, które ich tak sromotnie oszukały, i łatwo być może, żeby się woleli połączyć ze Serbami i zmusić bana Jelaczyca, aby się postawił na ich czele, niżeli żeby chcieli pod jego dowództwem bić się przeciwko współplemieńcom swoim. Kroaci liczą 17,400 wdów w banacie, które utraciły mężów w wojnie węgierskiéj. Dwa razy tyle poległo zapewne nieżonatéj młodzi. Takiemi więc ofiarami okupili dla Austryi zwycięztwo, a dla siebie nic nie zyskali.

Równocześnie po stronie tureckiéj w Bośnii odbywają się wielkie ruchy wojska i przygotowania do wojny. Powodem do tego zdają się być rozruchy, które w Serbii austryackiéj wybuchły, a może też przygotowania te ściągają się na wojnę z Rossyą. Wezyr bośniacki wysłał pięciu ludzi poufnych do wszystkich okręgów, aby się każdy kto tylko broń nosić zdolny, opatrywał w konia i w rynsztunek wojenny. Mówią powszechnie, że Bem zbliża się z korpusem wojska tureckiego od Herzogowiny i że ma zostać gubernatorem Bośnii. — Znakomici mieszkańcy kraju wedle zwyczaju wysyłają do niego podarunki, mianowicie piękne konie z bogatemi rzędy. — W ogóle Turcy mówią z wielkiém uniesieniem o Bemie i uważają jego nawrócenie do Islamu jako zbawienie Turcyi. Powiadają zwykle: »nasz Mohamed Ali umarł, a w jego miejsce zesłał nam Bóg Bema i Kossutha, niech będzie sława jego pozdrowiona.«

Wychodzący w Peszcie dziennik Figyelmező, organ stronnictwa konserwatywnego węgierskiego, w artykule wstępnym z dnia 19. b. m. wypowiada jasno i dobitnie życzenia i dążności téj partyi. Wspomniony artykół tem więcéj zasługuje na uwagę, iż niezaprzeczoną jest rzeczą, że stronnictwo konserwacyjne nie tylko składa się z pierwszych kraju znakomitości, ale nadto przez swoje energiczne w ostatnich czasach postępowanie pozyskało wziętość, jakiéj nigdy przedtém nie miało. Około sztandaru tego stronnictwa gruppują się teraz siły, które dotąd nie przestawały walczyć z jego dążnościami. Jakkolwiek wszakże byłoby tak w interesie Węgier, jak i w interesie zbiorowéj monarchii, aby życzeniom téj partyi, w części przynajmniéj, stało się zadosyć, obawiać się należy, aby te życzenia nie okazały się zupełnie niezgodnemi z teraźniejszym rządu systematem, i aby wszystkie usiłowania, przez czas trwania tego systematu, nie pozostały bez skutku. Oto są główne ustępy nadmienionego artykułu:

»Kto mniema, że jest rzeczą możliwą, aby naród, który przez dziewięć wieków słynnie żył na scenie świata, wraz z swoją konstytucyą i obyczajami, jeduém pociągnięciem pióra mógł być zniweczonym, ten nie zna dziejowego życia ludów. Żaden jeszcze lud, który się podniósł, nie dał się skruszyć srogiemi kary, a terroryzm zamieniony w system rządowy, nigdy nie zdołał zespólić ludu z rządem, jak tego dokazać może miłość i zaufanie. Niesądźcie, aby kto uważał za oznakę słabości, iż zlejecie na kraj łaskę, — bo tylko siła i jéj uczucie umie być szlachetną, a tylko sromotna bojaźń oziębia serca. Niesłuchajcie tych radzców, co wam szepcą, że trzeba buntowniczy lud gnębić bez litości. aby dać innym ludom przykład i przestrogę. Czyliż tysiące nieszczęśliwych posłanych na Sybir wstrzymało powstanie Polski? Nie działami, ale szlachetnością rozbraja się ludy. Patrzcie na nasz lud! Cóż on waszym oczom przedstawia? Cisza grobowa panuje wśród niego, zatopiony w swojéj boleści, bez narzekania patrzy na przesuwające się wypadki. Sądzicież, że to symptoma bojaźni? Nie! Sądzicie, że akt uległości? Nie! Albo widziciež w tém oznakę zadowolenia? Nie, nie! W tém wymowném milczeniu możemy jedynie widzieć uczucie goryczy, które nie chce wylać się w narzekaniach, bo nie znalazłoby dla losu swojego współczucia. My jednak utrzymujemy, że ta ponura boleść stanowczym jest niebezpieczeństwem, tak dla ludu jak i dla rządu. Niechcemy tu nikogo oskarżać. Możemy tylko ubolewać nad tém, co się stało i wśród tylu gruzów, tyle straciwszy, z czystem zawołać sumieniem: »Tego nigdy lud węgierski nie chciał, tak daleko zajść nigdy nie chcieliśmy, nigdy nam to przez głowę nie przeszło; wypadki potężniejsze były od nas, wyższa to potęga kieruje losem narodu.....«

Lloyd umieszcza list z Szumli, w którym wyczytujemy następne szczegóły: »Koszuth za przybyciem do Szumli, wydał proklamacyą do Turków, w któréj dziękuje im za gościnne przyjęcie, jakiego doznała od nich węgierska emigracya. Wszakże mieszkańcy Szumli nie tyle już okazują emigrantom względów, ile Widdeńczycy. Całą emigracyą osadzono w cytadell i związki z nią są znacznie utrudnione. Koszuth raz tylko pokazał się w mieście, i przyjęty był oziębłe. Polacy więcéj znajdują sympatyi u swoich współplemienników Bulgarów. Tutejszy Kadi położył areszt na prasę polową, którą Koszuth woził z sobą dla wydawania proklamacyi, a załoga turecka od czasu przybycia wychodźców znacznie została powiększona«

— Cesarz posłał prezydentowi rzeczypospolitéj francuzkiéj obraz swój w naturalnéj wielkości.

W ę g r y.

Jenerał Klapka bawiący w Bruxelli pisze pamiętniki swoje, i nie rad wdaje się w ustne opowiadania kampanii węgierskiéj. Słyszano przecież z jego ust następujące zdania i uwagi polityczne.

Wojsko austryackie zasługuje ze wszech miar na szacunek i poważanie, żołnierz jest wyborny, niżsi oficerowie doskonali, ale za to wyżsi oficerowie bez zdatności. Jenerał Schlik jest z nich najzdatniejszy i nie ma sobie

równego w Austryi. Jelaczic ma wiele odwagi i wytrwał z honorem na stanowisku nader niebezpieczném. Jest to demokrata, ale zużyty. Nie można mu zarzncić zdrady, choć ma wiele ambicyi. Lichtenstein, Benedek i Welden są zdatni jenerałowie dywizyi. Windischgraetz najniezdatniejszy z wszystkich. Cała jego mądrość polega na bombardowaniu. Hajnau pokazał odwagę, ale jest człowiek straszliwy, upija się co dzień, w tym stanie podpisuje wyroki śmierci i smagania rózgami. Często, gdy Węgrzy przybyli w miejsca opuszczone przez Hajnaua, zastali wszystkie domy spalone, po ziemi rozesłane trupy mężczyzn, niewiast i dzieci zamordowanych straszliwie.

O wojsku rosyjskiem Klapka z mniejszym szacunkiem się wyraża. Piechota mianowicie ma być licha, żołnierz bić się nie chciał i oficerowie kijami napędzali go do walki.

Jenerał węgierski zapewnia, że gdyby Prusy wydały wojnę Austryi i oświadczyły, że chcą przywrócić Węgry, Polskę i Włochy, a niemieckie prowincye przyłączyć do Niemiec, większa połowa armii austryackiej przeszłaby do Prusaków. Dziś w niéj jest do 70,000 Węgrów, którzy czekają tylko sposobności.

Klapka sądzi, że po śmierci Mikołaja w Rosyi powstaną wielkie zaburzenia i rewolucye, że go o tém zapewniali oficerowie rosyjscy. O Goergeju mówi jako o zdrajcy, Bema i Dembińskiego wynosi pod niebiosa. Polacy powiada, to lud bohatyrów. Wszystko to są żywioły sprzyjające Prusom i w ich ręku jest dziś los Europy, ale na nieszczęście Prusy nie poznają dziś stanowiska.

Sąd wojenny w Aradzie wydał znowu kilkanaście wyroków na byłych c. k. officerów, którzy w armii powstańczéj służbę przyjęli: August v. Szilavetzky b. kapitan, w armii węgierskiéj podpułkownik, za czynny udział w buncie, skazany został na 6-letni areszt forteczny; Dionizy Moritz były rotmistrz, w wojsku powstańczem major; Andrzéj Petrowicz, rodem z Żółkwi w Galicyi, b. rotmistrz, u powstańców kapitan i komendant rezerwy; daléj Edward Göttmann, Paweł Szenthe, Józef Kovacs, Max. Redl i Karol Kotzo, byli c. k. porucznicy, i były podporucznik Edward Bömches, obok konfiskaty majątku, utraty stopnia i pensyi na 10-letnie więzienie forteczne; b. porucznicy: Piotr Rusitska, Michał Baranyi i Ludw. Seif, tudzież byli podporucznicy: Wład. Dietrich i Michał Pikhety, obok konfiiskaty majątku itd. na 12 letni areszt w twierdzy; nakoniec były kapitan Józef Simonffy, w armii węgierskiéj podpułkownik, b. rotmistrze Antoni Csintula i Ferd. Leitner, obadwaj w armii węgierskiéj podpułkownicy; Aleks. Koszuth były porucznik i Jan Ziko, także podpułkownicy w powstaniu, skazani zostali obok utraty majątku, stopnia i pensyi, na śmierć przez rozstrzelanie, który to wyrok feldm. Haynau co do pięciu ostatnich w drodze łaski zmienił na 16-letnie więzienie forteczne,

Wielki pomór panuje pomiędzy bydłem w Siedmiogrodzie, gdzie na 14,425 wołów dotkniętych chorobą, 7501 zdechło.

C z e c h y.

Manifest Palackiego, o którym wspomnieliśmy, brzmi jak następuje:

»Pytanie centralizacyi i federacyi od 20 miesięcy zaprząta umysły wszystkich, którym szczerze idzie o uorganizowanie i utrwalenie rządu konstytucyjnego w Austryi. Nie dano doń czasu sejmowi kromieryżkiemu, aby tę sprawę rozwiązał po wszechstronnem jéj ocenieniu i wyjaśnieniu: jednakże szkody ztąd wyniklej nie uznajemy za zbyt ważną, gdy na sejmie tym jedynie połowa monarchii była reprezentowaną. Rząd nadał konstytucyą z dnia 4. Marca 1849. i tym faktem oświadczył się za centralizacyą, chociaż nie zupełną, ale zawsze w dość wysokim stopniu przeprowadzoną. Dla tego chwaliły go wszystkie dzienniki niemieckie z kraju, a mianowicie też z Wiednia, a za to wszystkie wolne organa innych języków tém większe pokazały niezadowolenie; nawet za granicą nie jeden głos odezwał się nieprzychylnie. Świadomi rzeczy zgadzają się w tém mniemaniu powszechnie, że to jest właściwie pytanie główne i żywotne monarchii austryackiéj, od którego mniéj lub więcéj szczęśliwego rozwiązania, zawisł szczególnie wewnętrzny jéj pokój a następnie pomyślność i potęga w Europie. Pod tym więc względem sprawa ta nabiera europejskiego znaczenia i nie dziwi nas wcale, jeżeli zagraniczni mężowie stanu uwagę swoję na nią zwracają.

»Konstytucya nadana spoczywa na tak szerokich i rozległych podstawach, że bez znacznéj zmiany całości dość znajdzie się miejsca na liczne wewnątrz ulepszenia, czego z uwagi na §. 123, który pozostawia częściową odmianę, a zatém rewizyą przyszłemu sejmowi, bez pochwały pominąć nie możemy. Że zaś tego rodzaju odmiany, zanim wprowadzone będą na drogę prawodawczą, winny być poprzednio gruntownie zgłębione i wszechstronnie rozważone, zatém nie weźmą nam za zle, jeźli myśli nasze co do téj sprawy publiczności przedstawiemy. Rozumie się samo przez się, że jeżeli wnosimy to, co uznajemy za dobre, musi nam być wolno dowieść, dla czego to nie jest dobrem, co zmienić pragniemy. Aby się zaś znaleść na tém szerokiem polu, musimy poprzednio wskazać kilka punktów właściwéj cechy naszego czasu i naszego państwa. Oddawna już uczucie narodowości było potężną dźwignią w życiu publicznem i politycznem wszystkich narodów; szczególniéj też u nas w Czechach występowało w historyi niemal każdego stulecia, z wyjątkiem XVI. i XVII.; w naszym zaś czasie odzyskuje ono w całéj środkowéj Europie moc i działalność, jakiéj poprzednio nigdy nie miało. Czem w XVI. i XVII. stuleciu była idea kościelna i religijna, tém jest w dzisiejszym okresie idea narodowości. Przekona o tém każdego, który chce widzieć, jeden rzut oka na ostatnie wypadki, mianowicie też w roku 1848. Prawda, że idea ta przeszła jeszcze na wskroś myśli i przeświadczenia wszystkich osób, wszystkich indywiduów naszego okresu i państwa, i owszem wielom jest bardzo przeciwna; zawsze jednak osięgła ona, szczególniéj też nadużyciem Madziarów, taką siłę i rozmiar, głębokość i szerokość, że według koniecznych praw historyi, nie pierwéj ustąpi z widowni, dopóki biegu swego przez wszystkie przechody w naturalnym rozwoju nie spełni. Ludzie zaś i okolice szczególniéj w Austryi, które do dziś dnia pod względem narodowości są obojętne i nieruchome, nie będą już takiemi po 10, 20 lub 30stu latach, a w skutek tego bodźce zaczerpnięte z uczucia narodowości, dotąd nie jednemu znikome, z każdym dniem nabierać będą coraz więcéj znaczenia i przewagi. Ktoby u steru rządu prawdę tych słów chciał zasłonić lub jéj przeczyć poważył się, byłby w okropnym złudzeniu; nierozsądną byłaby praca tamowania tego prądu dzisiejszych czasów i wszystkie środki, usiłowania ludzkie nie więcejby skutkowały, jak gdyby kto chciał dmuchać przeciw wichrowi, czem jego kierunek nie zmieni, ani nie zachwieje.

»Dawniéj w całéj niemal Europie dla kwestyi religijnych i kościelnych walczyły ludy więcéj niż przez wiek jeden krwawo i okropnie, aż obustronne wysilenie skłoniło ich nakoniec do pokoju, t. j. do uznania i uszanowania wspólnych praw, czyli do zasady równouprawnienia. Ażali idea narodowości ma wywołać podobny długotrwały rozlew krwi, którego początek datuje się rzeczywiście od roku 1848.? Chcemy wierzyć, że nie, albowiem zasada, do któréj uznania wszystkie stronnictwa po długich i krwawych bojach skłonić się musiały, naprzód już wypowiedzianą i jako kardynalne dogma w całem państwie ogłoszoną została. Walka tylko wtedy rozpocznie się na nowo, jeżeli zasada równouprawnienia przyznana i ogłoszona de jure, de facto szanowaną nie będzie.

»Czyliż ze względu na przeszłość urzeczywistnienie zasady równouprawnienia w Austryi jest czemś innem niż wyzwoleniem żywiołu sławiańskiego i romańskiego, z pod przemocy germanizmu i madziaryzmu (o mniéj ważnych stosunkach w Istryi, Dalmacyi i Galicyi na teraz chcemy zamilczeć.) Przed Marcem 1848. r. Niemcy i Madziary byli panującemi narodami w Austryi, Sławianie i Romani podległemi; tamci gnębicielami, ci gnębionymi. Musieli więc pierwsi z ogłoszeniem konstytucyi w Marcu 1848. r., jeżeli istotnie, jak głosili, pragnęli wolności, wyrzec się nieprawnie dotąd uzurpowanéj przemocy, tak samo jak wielcy posiadacze, panowania swego nad poddanymi. Niemcy wykonali to zaraz w teoryi, ale do praktyki jeszcze im dzisiaj daleko. *Madziary oparli się temu w praktyce i teoryi, za co, jak wiadomo, boleśnie dzisiaj pokutować muszą.*

»W ogólności tam tylko jest wolność możliwa, gdzie wszystkie jakiekolwiek bądź cząstki społeczeństwa używają równych praw, gdzie nikt się nie rodzi panem, nikt się nie rodzi niewolnikiem drugiego; wszelako nie jest sprzecznem z celami społeczeństwa, aby jedni stali, u góry, kierowali i rozkazywali, a drudzy szli za nimi, dali się kierować, to jest byli posłuszni. W państwie wolnem, konstytucyjnem, prawa jednobrzmienne są dla wszystkich obywateli, co jest w jednem, musi być i w drugiem sprawiedliwe, a z pod ogólnéj ustawy nikogo wyjąć nie można. Jednem słowem, konstytucya jest tylko przeprowadzeniem owéj znanéj i odwiecznéj zasady wszelkiego prawa i wszelkiéj sprawiedliwości: »czego nie chcesz, aby tobie czyniono, nie czyń drugiemu.« Każde usunięcie, każden przywiléj, każde stanowisko podrzędne nie wywiązujące się naturalnie i niezbędnie z konieczności celu państwa, jest rzeczywistą ekscepcyą prawną, jest przeczeniem prawa, zatem nieprawem, niesprawiedliwością, bezprawiem. Każden więc tego rodzaju przywiléj może być jedynie przez gwałt, a nigdy na drodze prawnéj w państwie przeprowadzony; gwałt pociąga za sobą stan wojenny, w którym każde naturalne prawo zaprzeczone znika i ginie.

»Stosując te jasne, niezaprzeczone zasady do obecnych stosunków narodowych w Austryi, nie można utaić, że przy tak wielostronnéj rozmaitości narodów, ich równouprawnienie musi być uważane nie tylko jako niezbędny warunek całéj konstytycyi, ale nadto w ogólności, jako moralna podstawa całego państwa; dla tego więc, o panowaniu Germanizmu i Madziaryzmu mowy być nie może. W przeciwnym bowiem razie z panowania prawa, popadlibyśmy w ucisk i bezprawie, stan prawny zamieniłby się w stan gwałtu, pokój w wojnę, chociażby nawet pozornie stłumioną.

Skoro to wszystko, cośmy poprzednio podali, jest prawdą, to już pytanie centralizacyi, które założyć i przeprowadzić ministeryum nasze przedsięwzięło, samo przez się zostaje rozstrzygnięte. Centralizacya nie stósuje się bynajmniéj do Austryi, już z tego powodu, że zostaje w nieuniknionéj i oczywistéj sprzeczności z moralną podstawą całego państwa, z konstytucyą i równouprawnieniem wszystkich narodowości. Wprawdzie ministeryum ma zwyczaj mówić o równo-uprawnieniu, wszakżeż, gdy zważymy na sposób i rodzaj, w jakim ono zasadę tę chce przeprowadzić, musimy myśl jego tak zformułować: »Równouprawnienie wszystkich narodowości, z przywilejem dla Germanizmu.« Jestże to równo-uprawnienie? Czyliż można prawnie i bez użycia gwałtu inne narodowości do tego przywileju nakłonić, i czyliż obok tego gwałtu może być ustalonym pokój i trwałość monarchii?

»Niechcemy zbyt surowo oceniać, dlaczego np. w Węgrzech zaprowadzają teraz wszędzie administracyą niemiecką; Węgry znajdują się obecnie w stanie wojennym, a stan ten nie jest zwyczajnym, konstytucyjnym. Nawet przytém nie chcemy się upierać, dlaczego władzom czeskim zakazano przed kilkoma miesiącami używać między sobą języka czeskiego; krok ten pod każdym względem nieodpowiedni, uczyniony jest na drodze niekonstytucyjnéj i z wolą Bożą, nie będzie miał u nowych władz żadnego znaczenia, gdyż przekracza nawet granice, które ministeryum postawiło samo w swojéj centralizacyi. Zbadajmy tylko te stosunki, które koniecznie i nieodbicie wypływać muszą z konstytucyi 4. Marca.

§§. 35. i 36. konstytucyi skupiają wszystkie wyższe narodowe dążności, i ogólny żywot polityczno-parlamentarny w jednym punkcie środkowym państwa, to jest w sejmie; pewne zaś tylko urządzenia mniéj ważnych miejscowych okoliczności, należą do sejmów prowincyonalnych. Naturalnie ten punkt środkowy, chłonący wszystko, albo będzie prawdziwym chaosem babilońskim, albo też jeden język (n.. p. niemiecki) zostanie przyjęty de facto jako mowa główna. Wszystkie więc inne języki krajowe będą na zawsze usunięte od życia publicznego parlamentarnego. (Dokończenie nast.)

A m e r y k a.

Nowe cesarstwo Haiti podaje dziennikom francuskim i angielskim przedmiot do rozlicznych powieści. Faustyn I. nie szczędzi starań, aby w swojem państwie wszystko na stopę europejską urządzić; utworzył on porządne ministeryum, wydatki na 500,000 gourdów (po 12 tal.) oznaczył i nowe pieniądze papierowe w kurs wypuścić rozkazał. Jeden exemplarz kalendarza dworu przyszedł do Anglii; rzeczywiście jestto ciekawy pomnik, chociaż sztuce drukarskiéj w Haiti zaszczytu nie przynosi. Najj. cesarzowa Haiti ma romantyczne nazwisko Adeliny, księżniczki zowią się Oliwia i Celestyna. Almanach Gotajski nie podaje innego spisu jak tylko osób należących do rodzin panujących, tymczasem kalendarz Haiti starannie wyszczególnia całą służbę dworską. 21 dam należy do kaplicy cesarskiéj, a kiedy rzeczywista służba liczy tylko 3 koniuszych i 3 kamerdynerów, liczba dam honorowych cesarzowéj wynosi 50, a samych księżniczek, hrabin i baronówn. Mnóstwo nowo mianowanych parów, którym tytuły miejscowe nadano. Mimo to godło cesarskie, w o l n o ś ć i r ó w n o ś ć, brzmi nieustannie a wszystkim hrabiom nakazano wyraźnie tytułować się excellencyą.

N o w y Y o r k, dn. 3. Grudnia. — Kiedy stara budowla systemu państw europejskich w swych podwalinach najgłębszych spruchniała, jedynie surowym rządem władzy pretoriańskiéj się utrzymuje, wzrasta i kwitnie wielka federacya wolnych państw Ameryki w ten sposób, jakiego dzieje świata podobnego pod żaden czas nieprzedstawiają. Dzisiaj w południe zagajono kongres 31 w Washingtonie. Zgromadzenie to ważnem będzie w skutkach na przyszłość kraju owego. Na czele stoi przyjęcie Kalifornii jako państwa do Stanów Zjednoczonych. Lud Kalifornii nadał sobie konstytucyą, która pojedyńczością i dokładnością przewyższa wszystkie prawie istnące już konstytucye państw pojedyńczych. Lecz przyjęcie kraju tego jako państwa do związku napotka na opozycyą pewnéj części izby reprezentantów i senatu. Albowiem konstytucya, jaką sobie Kalifornia nadała, zakazuje w granicach swoich utrzymywania niewolników; tymsamem Kalifornia stanęła po stronie państw północnych niemających niewolników. Południe zaś obawia się tamtych przewagi, a zatém stronnictwo Calhoun starać się będzie o przeszkodzenie w przyjęciu Kalifornii. Niepodlega jednakże wątpliwości, iż pokuszenie się to będzie nadaremnem; Kalifornia będzie trzydziestą pierwszą gwiazdą w niebieskiem polu chorągwi Stanów Zjednoczonych. Z przyjęciem jéj przybędzie do wolnych państw Ameryki przestrzeń brzegów morskich nad oceanem Spokojnym przeszło 1000 mil morskich wynosząca.

Lud amerykański wzrok baczny zwraca na losy Europy. Obszerne sprawozdania ze wszystkich stron Europy zapełniają za każdą nową pocztą kolumny gazet amerykańskich. Zdumiewa prawie owa szczegółowa znajomość stosunków europejskich, jaką mężowie ukształceni wszelkich stronnictw posiadają. Zwycięstwa rewolucyi wywoływały pomiędzy ludem radość, a klęski poniesione, smutek. Liczba republikanów amerykańskich, żądających wystąpienia Ameryki w interesie wolności i oświaty przeciw związkowi despotyzmu europejskiego, z dniem każdym wzrasta. Nawet mężowie znakomici stronnictwa whigów przychylają się do myśli takowéj. Okoliczność ta, że gabinet prezesa Taylora wysłał pełnomocnika nadzwyczajnego do dworu austryackiego w osobie pułkownika Webb w chwili, kiedy ten kończy dzieło ujarzmienia Węgier, i dławiąc mężów najzacniejszych kraju tego zemstą się napawa, okoliczność mówię ta sprawiła we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych oburzenie nie małe. Z Washingtonu piszą, że jenerał Kass uczyni w senacie wniosek, aby pułkownika Webb niezwłocznie odwołać, i wszelkie stosunki dyplomatyczne z krwiożerczym gabinetem austryackim zerwać; i podobno są widoki, że wobec większości demokratycznéj senatu wniosek ten przejdzie. Byłoby to zaś pierwszym krokiem nowéj polityki wolnych państw Ameryki północnéj. Najnowsze wiadomości z Kalifornii donoszą o niewyczerpanych bogactwach także w drogich kamieniach. — Lud Kalifornii potwierdził konstytucyą przez konwent ustanowioną, z którą chce przystąpić do związku z Stanami Zjednoczonemi. Jest ona najczystsza i najwięcéj demokratyczno republikańska ze wszystkich konstytucyi w Ameryce. Artykuł pierwszy, obejmujący prawo tyczące się niewolników, którego skład pierwotny byłby przeszkodą do przystąpienia do Stanów Zjednoczonych, brzmi teraz, jak następuje: ani niewola, ani niedobrowolna służba, nie ma być w kraju cierpianą, wyjąwszy za karę z powodu popełnionéj zbrodni.« Każdy biały obywatel płci męzkiéj Stanów Zjednoczonych i Meksyku ma prawo wyborów, i władza prawodawcza może prawo to większością ⅔ nawet na Indian i ich następców rozciągnąć. — Pojedynki są zakazane; karą za przekroczenie będzie wykluczenie odjakiego bądź urzędu publicznego i od prawa wyborów. — Długi publiczne mają tylko do wysokości 300,000 dolarów być zaciągane. — Pieniądze papierowe jakiego bądź rodzaju bezwarunkowo zakazane. — Konstytucyą Kalifornii uważają powszechnie nietylko za podziwienia godną z powodu jéj liberalności, ale też za nadzwyczaj praktyczną, co tym więcéj na pochwałę zasługuje, skoro się zważy krótkość czasu, w którym ułożoną została. — Uwagi godną jest okoliczność, że pomiędzy przybyszami do San Francisco jest bardzo znaczna liczba Chinczyków; którzy podejmują się za zapłatą u Amerykanów najuciążliwszych nawet robót, i podobno w ogóle są dziarskimi sługami. — Handel Kalifornii z wyspami Sandwichskiemi już się rozpoczął, a wkrótce zawiąże się także z Indiami Wschodniemi. — Cesarz Hajti ogłosił edykt, według którego żaden kupiec cudzoziemski niebędzie mógł sprawować interesów swoich na wyspie, dopóki nie złoży 1800 dolarów za konsens.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr. 119 na 100 Tal.
„ 137 — 100 „
„ 276 — 100 „
„ 300 — 100 „
„ 367 — 100 „
„ 379 — 100 „
„ 439 — 100 „
„ 475 — 100 „
„ 589 — 50 „
„ 729 — 25 „
„ 1092 — 100 „
„ 1210 — 100 „
„ 1402 — 25 „
„ 1621 — 25 „
„ 1960 — 25 „
„ 2317 — 25 „
„ 2349 — 25 „
„ 2555 — 25 „
„ 2657 — 50 „
„ 2735 — 50 „
„ 2737 — 50 „

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do 31. miesiąca bieżącego z kassy naszéj odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną.

W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 50. zapłacone będą.

Z obligacyi wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały:

Nr. 268 na 100 Tal.
Nr. 491 — 100 Tal.
„ 901 — 25 „
„ 961 — 25 „
„ 1139 — 25 „
„ 1395 — 50 „
„ 1804 — 25 „
„ 1922 — 25 „
„ 1995 — 25 „

Poznań, dnia 2. Stycznia 1850.

K o m m i s s y a d o u m o r z e n i a d ł u g ó w m i e j s k i c h.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Działy w interessie pozostałości po K a r o l u S c h n e i d e r kowalu pod dniem 5. Grudnia 1797. zawarte a przez władzę opiekuńczą dnia 25. Lutego 1801. r potwierdzone, na mocy których w skutek rozrządzenia z dnia 20. Czerwca 1801. r. na gruncie tu w P o z n a n i u na przedmieściu R y b a k y pod Nr. 120. *A. B.* położonym, w dziale III. Nr. 1. 417 Tal 13 dgr. 8$\frac{3}{7}$ fen. jako scheda ojcowska i macierzysta dla dzieci K a r o l a S c h n e i d e r:

a. J a n a i
b. A n d r z e j a,

a mianowicie dla każdego z tychże po 208 Tal. 18 dgr. 10$\frac{2}{3}$ fen. zaintabulowane zostały, zaginęły. — Summa rzeczona ma być wymazaną.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy do takowéj i wystawionego na nią dokumentu pretensye jakie, jako właściciele, cessyonaryusze, wierzyciele zastawni lub inni mają, szczególniéj zaś J a n i A n d r z é j S c h n e i d e r, lub tychże sukcessorowie, cessyonaryusze lub ci, którzy prawa ostatnich nabyli, aby pretensye takowe najpóźniej w terminie

d n i a 20. M a r c a 1850.

przed południem o 11stéj godzinie przed deputowanym Assessorem Sądu wyższego K e i g e l w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, podali, inaczéj z takowemi prekludowanymi, a działy wspomnione za umorzone ogłoszone zostaną.

Poznań, dnia 30. Września 1849.

K r ó l. Sąd p o w i a t o w y.
Wydziału Igo — spraw cywilnych.

Pod Nrem 18. ulicy Butelskiéj jest do wynajęcia pomieszkanie z 4 pokoi na pierwszém piętrze od 1. Kwietnia r. b., również stajnia, wozownia i śpichrz; bliższa wiadomość pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiéj na 1wszém piętrze.

Ceny targowe w mieście P O Z N A N I U.	Dnia 2. Stycznia. 1850. r.					
	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	22	3	1	27	9
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	10	—	—	12	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—